Nr. 92. **Cena 3 kop.** Na stacjach kolejowych 5 kop. **Rok III.**

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 22 kwietnia 1913 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera Łódzkiego“** mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer“**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop. nekrologi i reklamy **15** kop., ogłoszenia zwyczajne **10** kop. Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Teatr Popularny Jutro wiecz. **„PANI PREZESOWA“**
Konstantynowska 16.

Teatr Popularny Dziś wiecz. Dziewica Orleańska z występem **St. WYSOCKIEJ**
Bilety sprzedają się codziennie w cukiernp. Urlichsa i w teatrze.

— NOWO-OTWORZONY —
Bar RESTAURACJA **„Imperial“**
Piotrkowska Nr. 17 tel. 22—31 pod zarządem **Józefa PALEJOWSKIEGO.**
Lokal wspaniale urządzony, znana dobra kuchnia.
Codziennie **koncert kwartetu** filharmonji. 708—30

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo — **Waldschleschen**
Żądać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39
TELEFON 11-15.

Parowa pralnia chemiczna i farbiarnia W. Piętka w Łodzi
Fabryka i skład główny: Spacerowa 9, tel. 23-70.
Filje: Piotrkowska 84 i 111, Konstantynowska 37, Dzielna 30, Główna 21 i 62, Zarzewska 49 i Rzgowska 7.
Zakład przyjmuje wszelkie wchodzące w zakres pralni chemicznej obstalunki. Pierze i farbuje garderobę męską i damską od najskromniejszej do najwykwintniejszej, czyści dywany, meble, portjery, gobeliny, plusze, aksamity, koronki, pióra i firanki, dekatyzuje tkaniny w małych kawałkach jak i całych sztukach po cenach nadzwyczaj niskich.
Ceny: Bluzki dams. od rb.—40 | Ubr. męs. od rb. 1.50 | Fir. od rb.—40 za szt.
Suknie „ od „ 1.00 | Palta „ od rb. 1.50 | Port. od rb. 1.50 za parę
Kostjum. „ od „ 1.50 | Kamiz. „ od rb. —50 | Dyw od rb. —20 łok. kw
NB. Części garderoby i inne rzeczy, oddane do czyszczenia, podlegają w zakładzie najprzód gruntownej dezynfekcji! 2899—150

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 i pół do 7 i pół wiecz.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Wtorek, 22 kwietnia 1913 r.
Dziś: Sotera i Kaja P. M.
Jutro: Wojciecha Biskupa M.

Alea jacta est!

Walka o reformę wyborczą w Belgji wkroczyła na nowe tory. Z chwilą, gdy wszystkie środki, mające na celu zdobycie równego dla wszystkich obywateli prawa wyborczego, zostały wyczerpane, klasa robotnicza w Belgji postanowiła uciec się do bardzo poważnego i przekonywającego środka i rozpoczęła dnia 14 kwietnia strajk powszechny.

W pierwszym dniu porzuciło pracę około 300,000 robotników i sądząc z telegramów ostatnich liczba strajkujących, podczas dni następnych znacznie się zwiększyła. Na razie trudno określić dokładnie liczby strajkujących, lecz niewątpliwie dzisiaj przyjmuje udział w ruchu większa część proletarjatu robotniczego Belgji.

Najbardziej ucierpiały najwięcej rozwinięte gałęzie przemysłu belgijskiego: fabryki metalurgiczne, tkackie, hutnicze i kopalnie węgla. Straty, spowodowane przez strajk, są olbrzymie i chociaż tymczasem określać je można li tylko na podstawie domysłów, jednakże faktem jest, że ruch ten w sposób zgubny oddziaływa na przemysł krajowy w Belgji.

Wychodzący w Brukseli dziennik *„Indépendance Belge“* uczynił próbę w celu wyjaśnienia w jakim stopniu może się dać we znaki strajk powszechny rozwojowi przemysłu belgijskiego i przyszedł do wniosków niepocieszających.

Według obliczeń tego dziennika, jeśli wziąć pod uwagę tylko przemysł metalurgiczny, górniczy i szlifierniczy, to codzienne szkody wyniosą *cztery miljony franków*. Do tego trzeba dodać szkody, jakie przyniosą przemysły: tkacki, budowlany, hutniczy et cetaera.

Potężne są rozmaite szkody uboczne, spowodowane przez strajk. Przerwa w pracy grozi zniszczeniem dla wielkich pieców, służących do wytapiania żelaza z rudy; konkurenci cudzoziemscy już rozpoczęli przeciągać na swą stronę obstalunki, których w obecnych warunkach przemysł belgijski nie jest w stanie uskutecznić. Najlepszych robotników belgijskich poczęli werbować fabrykanci francuscy z ościennych departamentów *Północnego i Pa-de-Caleux*. Robotnicy zawierają umowy i wyjeżdżają do Francji.

W takich barwach maluje skutki strajku dziennik belgijski. Trzeba dodać, że w Belgji nikt nie zamykał i nie zamyka ócz na te skutki uciążliwe strajku powszechnego. Ani rząd, ani wspierająca go większość klerykalna, ani liberali, ani socjaliści, ani przedstawiciele przemysłu, ani też przedstawiciele instytucji komunalnych (samorządu miejskiego) pozbawieni byli jakichkolwiek bądź iluzji, a nawet organizatorzy bynajmniej nie z lekkiem sercem zdecydowali się na strajk powszechny.

Jednakże sam fakt, że doszło do strajku, świadczy o tem, jak wielką jest stawka, o którą obiedwie strony postanowiły rozpocząć taką grę szaloną.

Klerykali w Belgji dzierżą władzę w swych rękach od 1884 roku, więc prawie trzydzieści lat.

Niegdyś rozporządzali oni znaczną większością w parlamencie, ale w ciągu ostatnich lat dziesięciu większość ta poczęła się szybko zmniejszać. W 1902 roku posiadali klerykali w parlamencie większość, składającą się z 26 posłów, w roku 1904 spadła do 20, w 1912 roku, — do 12, w 1908 — do 8, w 1910 — do sześciu posłów.

Przytem stosunek wzajemny sił w parlamencie nie odpowiadał stosunkowi sił partyjnych w kraju.

Okazało się to w sposób jaskrawy dwa lata temu wstecz.

Gabinet ministerjalny Scollarta pod przymusem opinji publicznej musiał podać się do dymisji; stało się to z tej przyczyny, że rząd wniósł do parlamentu projekt prawa, mający na celu udzielanie zapomóg szkołom katolickim z funduszów państwowych, kraj zareagował w sposób bardzo energiczny, posypały się protesty, urządzano manifestacje i zebrania ludowe, wszystko to dowodziło, że ani na chwilę nie można było wątpić w nastrój rzeczywisty kraju.

Nie mniej przekonywająco wyraził się wzrost uświadomienia społecznego stosunku do instytucji komunalnych (zarządów miejskich), w 1911 roku; wówczas partja, dzierżąca w swych rękach władzę—stronnictwo klerykalne, zostało wysadzone z siodła przez koalicję, składającą się z socjalistów i liberałów.

Wiara w zwęcięstwo pośród opozycji była tak potężna, że spodziewała się podczas wyborów ogólnych

w roku 1912 zdobyć większość w parlamencie, chociaż na mocy warunków wyborczych w Belgji, w celu przeprowadzenia do izby prawodawczej katolika potrzebne jest 10,000 głosów, a kandydat opozycji musi zdobyć około 14,000 głosów.

Otóż podczas wyborów zeszłorocznych klerykali otrzymali cokolwiek większą ilość głosów. Lecz przekonanie moralne, że większość katolicka utrzymała się li tylko wskutek wadliwości system u wyborczego, nie mogło być zachwiane, przeto postanowiono domagać się reformy wyborczej, której celem będzie obrócić w perzynę pluralny system wyborczy, protegujący żywioły zamożne i wsteczne.

Łatwe do zrozumienia, czemu to klerykali tak uporczywie bronią obecnego systemu wyborczego w Belgji. Wódz skrajnej prawicy „papież świecki" Vouste, o którym mówią belgijczycy że jest *„plus catolique, que le pape"* (bardziej katolicki, niż sam papież) powtórzył jeszcze raz to, co mówił przez kilkadziesiąt lat za każdym razem, gdy podnoszono sprawę reform wyborczych: nie wolno dążyć do tego, co gotuje nam zagładę niechybną i nie wolno dobrowolnie podpisywać na samych siebie wyroków śmierci.

Ta argumentacja, jak się w skutkach okazało była wystarczająca, tembardziej że towarzyszyła jej groźba skierowana pod adresem rządu, iż wrazie ustępstw na rzecz reformy nie dopuści większość katolicka doprowadzenia do skutku reformy wojennej.

Strajk powszechny w Belgji jest rezultatem wmówionego w rząd przez stronnictwo katolickie Vouste'a uporu. Dzisiaj trudno przewidzieć do czego doprowadzi strajk. W znacznej mierze, — jak słusznie zwrócił uwagę prezes ministrów belgijskich, — będzie zależeć od tego, w jakie kształty się przyoblecze!

Tymczasem ze wszystkiego widać, że strajk prowadzony jest bardzo umiejętnie, bo pokojowo i demonstracja posiada charakter bardzo poważny i przekonywujący.

Historja konstytucji belgijskiej świadczy, że wystąpienia masowe belgijskiego proletarjatu robotniczego niejednokrotnie wieńczyło powodzenie.

Coprawda, próba strajku powszechnego w 1902 roku, na podłożu politycznem, w skutkach swych okazała się niepomyślną. Lecz w roku 1891 strajk górników zmusił rząd do zwołania konstytuanty (zgromadzenia narodowego), która podjęła rewizję konstytucji; w roku 1899 ruch powszechny zmusił rząd Vandenperebo-ma do cofnięcia wniesionego i napiętnowanego mianem „łajdackiego" projektu reformy wyborczej, a w rezultacie rząd musiał opuścić swe stanowisko; w roku 1911 piorun wzburzenia narodowego zdruzgotał gabinet ministerjalny Scollarta, który rozporządzał większością katolicką w parlamencie.

Trzeba zaznaczyć, że niesłychanie pomyślnym objawem dla robotników jest fakt, że przyszło na ich stronę bardzo wielu wybitniejszych przedstawicieli inteligencji belgijskiej. W poważnej i decydującej chwili taka pomoc moralna ma bardzo doniosłe znaczenie.

Więc losy zostały rzucone, świat cały z wytężeniem śledzi za każdem posunięciem w tej walce na śmierć i życie klasy robotniczej z burżuazją o lepsze jutro!

Z. R—wz.

Echa rozpraw nad samorządem.

Trzydniowe rozprawy Rady państwa nad projektem samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, znalazły w prasie rosyjskiej należytą ocenę.

„Birżewija Wiedomosti", przytoczywszy wszystkie poprawki, zrobione w ustawie przez Radę państwa, wykazują bezcelowość ograniczeń językowych.

„Narodowości nie jednoczą się za pomocą ograniczeń, — przekonywa nas o tem, między innemi, i własne doświadczenie. Takie środki prowadzą do wręcz przeciwnych rezultatów, tak samo, jak tworzenie kurji w tej postaci, w jakiej je projektuje Rada państwa, przyczyni się raczej do podziału ludności na wrogie grupy".

Wreszcie, w końcu swego artykułu, dziennik wypowiada następujące uwagi:

„Członkowie Izby wyższej raz jeszcze stwierdzili, że są przeciwnikami wszelkich inowacji. Zdumiewającem jest także, że ministerjum spraw wewnętrznych tak szybko przyjęło punkt widzenia komisji Rady państwa, który był mu zupełnie obcy przy układaniu projektu. Przedstawiciel władzy centralnei, naczelnik głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowej, oświadczył, że rząd zrzeka się swych pierwotnych wniosków i przyłącza się do projektu komisji.

Taki zwrot trudno wytłómaczyć jakiemiś względami natury teoretycznej. Nauka o najlepszych formach działalności społecznej nie zdołała się wzbogacić nowemi odkryciami, usprawiedliwiającemi ustawę miejską z roku 1892. Lecz to, co uznawał za możliwe do przyjęcia dla Stiszyńskich, powołujących się na historyczne doświadczenie wszystkich wieków i narodów.

Dyrektywy wychodzą z pałacu Maryjskiego i nie pozostaje nic innego, jak im uledz. W r. 1913 przyjmują ustawę z r. 1892, wadliwą pod każdym względem. Kto chce widzieć, jakie postępy możemy zrobić przy pomocy Izby wyższej, ten ma tego nowy przykład".

Organ bezpartyjnych postępowców „Russkaja Mołwa", kreśląc sprawozdanie z przebiegu ostatniego posiedzenia Rady państwa, powiada:

„Ukończyły się obrady nad ustawą o przekształceniu zarządu miejskiego w gubernjach Królestwa Polskiego, która, zresztą, odtąd, według przyjętego przez Radę państwa wniosku Kobylińskiego, będzie nazywała się ustawą o przekształceniu zarządu miejskiego w gubernjach: warszawskiej, lubelskiej, suwalskiej i t. d., bez nienawistnego wspomnienia o istnieniu uznanego przez prawa zasadnicze i używanego w Najwyższych manifestach Królestwa Polskiego. Tem, wprawdzie formalnem, ale obrażającem dla wielkiego i wysoce kulturalnego narodu „zniesieniem" Królestwa Polskiego, zamknięto łańcuch upokorzeń i opluć polskiego poczucia narodowego, a jednocześnie i zdrowego sensu, łańcuch, który wyraził się w wyrugowaniu z przyszłego zarządu miejskiego w Polsce języka miejscowego i w redukcji tych niezbyt hojnych dobrodziejstw, jakie zamierzała dać Duma i nawet ministerjum zmarłego Stołypina".

◆◆◆

Ustawa farmaceutyczna.

W osobnej podkomisji Dumy przystąpiono do rozważania projektu nowej ustawy farmaceutycznej, który ministerjum spraw wewnętrznych złożyło Dumie jeszcze 13 (26) października 1911 roku. Ustawa ta rozciąga się na całe państwo i obejmuje: apteki, przygotowanie leczniczych środków w laboratorjach, fabryczny wyrób preparatów farmaceutycznych, import i sprzedaż środków leczniczych, wód stołowych i leczniczych, win lekarskich i innych towarów aptecznych.

Zarazem nowa ustawa normuje wykształcenie farmaceutyczne i praktyczne przygotowanie adeptów farmaceutyki, oraz określa kary administracyjne za obrazę postanowień farmaceutycznych.

Komisja zdrowia publicznego w Dumie rozważająca nowe przepisy szczepienia ospy, postanowiła wstrzymać obrady nad temi przepisami do czasu rozważenia nowej ustawy farmaceutycznej w całości.

Wywiady naszego korespondenta.

Reforma wyborcza galicyjska.

Wiedeń, 21 kwietnia.

Posłowie parlamentarni i sejmowi dr. Stanisław Głąbiński i Aleksander hr. Skarbek przybyli w poniedziałek rano do Wiednia i mieli o godzinie 11 przed południem konferencję z ministrem skarbu, panem Wacławem Zaleskim. Obydwaj posłowie przybyli do Wiednia dlatego, by swoją obecnością przeciwdziałać jednostronnemu informowaniu rządu przez stronnictwa większości, skupiającej się około pana namiestnika dra Bobrzyńskiego.

Nasz korespondent miał sposobność rozmawiania z hrabią Aleksandrem Skarbkiem: Ow poseł oświadczył, że większość, która popiera dra Bobrzyńskiego nie wyciągnęła jeszcze odpowiedniej nauki z dotychczasowego przebiegu narad w sprawie reformy wyborczej. Jednym z największych błędów, których sporo większość się dopuściła w sprawie reformy wyborczej, było niedopuszczenie rozmyślne stronnictwa narodowo-demokratycznego i stronnictwa sejmowego centrum do udziału w konferencjach przedstawiciele większości zawarli na własną rękę układ kompromisowy z ukraińcami. Wówczas zaciągnęli oni wobec ukraińców zobowiązania w imieniu wszystkich stronnictw polskich, oraz w imieniu całego narodu polskiego, zapominając

---

66) ARTUR GRUSZECKI.

KANDYDACI.

Milcer poczuł żywsze serca bicie i zamajaczyła mu przed oczyma świetna przyszłość, lecz w tej chwili przyszła mu na myśl jego przynależność do stronnictwa konserwatywnego; jego rozgłośne wyznanie wiary ustne i piśmienne w artykułach dziennikarskich; jego stosunek do Oknińskiego i Orchowskiego, którzy go przez swą protekcję zrobili radcą miejskim, i wobec tych faktów niezbitych zawahał się.

— Panie radco, — mówił z odcieniem obrażonego, — są rzeczy święte, których naruszać się nie godzi. Do tych należą też przekonania i zasady, — a widząc, że gospodarz słucha go uważnie i przypuszczając, że jego odmowę nagrodzi mu Okniński, dodał: — Jestem pewny, że tylko przez omyłkę spotkała mnie ta przykra propozycja.

Szaradzewicz patrzał badawczo na swego gościa i zaczął spokojnie:

— Pozwoli pan na zapytanie, może niedyskretne: Czego pan spodziewa się od życia, a tem samem do czego pan dąży?

— Ja!? — zawahał się przez chwilę, — chcę pracować dla dobra kraju.

— Wiedziałem o tem,—uśmiechnął się przyjaźnie gospodarz, — dobro miasta i kraju jest jednak nietylko celem życia pana, ale i moim. Pod tym względem jesteśmy zgodni, wyznajemy te same zasady, mamy te same przekonania. Różnią nas tylko drogi i sposoby. Wy staracie się o utrzymanie dawnych porządków i przywilejów, a my dążymy do postępu, do wciągnięcia w służbę krajową jak najszerszych warstw społecznych. Nie mówiłem tedy wcale o zmianie tak świętych rzeczy jak przekonania, ale tylko o zmianie drogi, prowadzącej do wspólnego, a szczytnego celu. Czy był w tem ślad obrazy?

— No, jeśli pan radca tak rozumiał tę sprawę, to oczywiście zmienia to istotę rzeczy... i możemy teoretycznie roztrząsać tę kwestję.

— Otóż panie radco, — mówił bardzo uprzejmie gospodarz, — kto chce coś zdziałać dla dobra miasta i kraju, musi mieć możność po temu, czyli innemi słowy, musi mieć władzę w ręku. Znając szlachetny charakter pana, siłę jego i czystość intencji pracowania dla dobra publicznego, pozwoliłem sobie napomknąć o drodze i możności osiągnięcia tej władzy... Odpowiedzi na razie nie żądam, niech pan radca rozważy wszechstronnie tę sprawę, chociaż czas nagli... mamy bowiem tylko jedno posiedzenie w kwestji żądania zapomóg, a następne zajmie się wyborem prezesa

— Nie należę panie radco do ludzi, zwanych „dojutrkami",—uśmiechnął się Milcer, ale w tym wypadku rzecz potrzebuje rozwagi i namysłu. Jednak tak tylko, naturalnie teoretycznie, spytam pana radcę, jak sobie wyobraża tę władzę?

— O, my nie jesteśmy konserwatyści, — zaśmiał się Szaradzewicz, — my, dla naszych, otwieramy drzwi do najwyższych godności... pan to rozumie? — spojrzał mu w oczy.

Milcer spuścił błyszczące radością oczy i rzekł zimno:

— Jeszcze raz podkreślam, że mówię tylko teoretycznie... a teraz proszę o zupełną szczerość, dlaczego panu zależy na mej osobie, pomijając komplementy wszelkie.

— Dlaczego? — przyłożył zgięty palec do ust, — widzi pan, w sklepieniach gotyckich jest kamień, zwany zwornikiem, na którym opierają się żebra sklepienne, jeśli pan go usunie, runie budynek. Czy potrzebuje pan dalszych wyjaśnień?

— Wystarczy to jedno, zresztą bardzo pochlebne.

— Może jeszcze papierosa, — zapraszał gospodarz, a burmistrz Piórnicki nie będzie nam bruździł?

— Nie! Tego jestem pewny.

— Domyślałem się... znając talent pana radcy, — rzekł z uznaniem.

— A wasz kandydat na prezesa, Robilewicz? Co za człowiek?

— Figurant, — uśmiechnął się gospodarz, — „ein Strohmann", — uzupełnił po galicyjsku, — tego się usunie, gdy znajdzie się kandydat godniejszy i pewniejszy.

— Jak pan radca to rozumie?

— Nasz kandydat przyszły, — patrzał w ziemię Szaradzewicz, — musi spalić publicznie mosty za sobą, to gwarantuje jego przynależność do naszego stronnictwa.

— To będzie trudno, — zaśmiał się gość, - wpierw musi się pan radca wystarać o glejt bezpieczeństwa.

— Słuszne żądanie,—skinął Szaradzewicz głową, a może pan radca pozwoli na przekąskę, czem chata bogata, tem rada.

— Nie! Dziękuję, — wstał z fotela, — muszę iść na konferencję.

— Kiedyż się zobaczymy, panie radco?

— Kiedy? — zamyślił się Milcer, — to zależy... może pan radca zechce mnie odwiedzić?

— Bardzo chętnie.

Umówiwszy się o dzień i godzinę, Milcer wyszedł, rześki, silny, pewny siebie. Znów uśmiechnęło mu się słońce nadziei i to ze strony najmniej spodziewanej, bo z obozu — przeciwników politycznych. Jednak ten Szaradzewicz, to tęga głowa, rozmyślał, idąc ulicą, jak on poznał odrazu i zrozumiał moją rolę w stronnictwie konserwatywnem.

(D. c. n.)

lub nie chcąc pamiętać, że nie reprezentują całego narodu i wszystkich stronnictw.

Rzecz prosta, że ci reprezentanci większości później znaleźli się w trudnem położeniu. A mianowicie, widząc, iż zawarty przez nich kompromis nie znajduje uznania wszystkich stronnictw polskich, powoływali się na konieczność akceptowania tego kompromisu wraz ze wszystkimi jego błędami choćby tylko dlatego, by autorów projektu kompromisowego nie kompromitować wobec ukraińców.

Oczywista, że ten argument nie nie wytrzymał krytyki i nie osiągnął pożądanego celu.

Obecnie zaczyna się powtarzać ta sama historja. Do Wiednia przyjechał pan namiestnik, przyjechał dr. Leo, przyjechał pan Stapiński. Prezes ministrów oraz inni członkowie rządu konferowali z tymi przedstawicielami stronnictw, zapominając lub nie chcąc pamiętać, iż w kraju są jeszcze inne stronnictwa, z którymi także trzeba konferować, jeżeli się chce naprawdę osiągnąć kompromis odpowiadający potrzebom całego kraju i całej ludności polskiej.

Hrabia Skarbek na podstawie dokładnej znajomości stosunków krajowych, które się teraz w Galicji po wystąpieniu biskupów polskich wytworzyły, wyraził przekonanie, że o przyjściu dotychczasowego projektu kompromisowego do skutku niema absolutnie mowy. Rząd nie zdoła przeforsować w sejmie tego projektu który opracował pan namiestnik Bobrzyński.

Co się stanie dalej, na razie trudno przewidzieć. Faktem jest, że bliżsi przyjaciele pana namiestnika chcieliby go powstrzymać od dymisji ponieważ się boją, że stworzona przez niego większość w Kole polskiem się rozpadnie. Ta większość nie posiada wspólnego programu, *przeciwnie dzielą ją daleko* sięgające zapatrywania polityczne i społeczne. Jedynym kitem, który owe stronnictwa spajał w jedną większość, była osoba namiestnika d-ra Bobrzyńskiego.

Jeżeli go zabraknie na stanowisku namiestnika, wówczas przyjdzie w krótkim czasie do zupełnego przewrotu stosunków w Kole polskim. Wielu posłów, którzy swoje mandaty zawdzięczają wyłącznie poparciu osobistemu d-ra Bobrzyńskiego, na wypadek nowych wyborów, nie będą mieli widoków ponownego zdobycia mandatu. Jest to bardzo ważne z uwagi, że od pewnego czasu krążą pogłoski o możliwości rozwiązania izby poselskiej na jesieni albo nawet już w terminie późniejszym.

Głód w Skutari.

Gazety wiedeńskie donoszą, że w mieści Skutari zapanował głód. Głód cierpi ludność cywilna i załoga. Wszystkie zapasy żywności już się wyczerpały. Dlatego prasa wiedeńska, która tak teraz pokochała albańczyków domaga się, by mocarstwa jak najszybciej na rzecz albańczyków w Skutari interweniowały. Essad-pasza wydał rozkaz wojsku, ażeby nikogo ze Skutari nie puszczać. Chce zapobiedz dostaniu się wiadomości na zewnątrz o złym stanie załogi. W ostatnich dniach pewien albańczyk zdołał się przekraść przez wojska tureckie i czarnogórskie. Od niego też pochodzi owa wiadomość.

Z całej fabryki czy z oddziałów?

Przed kilkoma dniami, odbyły się pierwsze w Warszawie wybory pełnomocników od robotników dla omówienia opracowanego przez fabrykanta projektu ustawy kasy chorych.

Wybory odbyły się w zakładach S. Orgelbranda Synów według oddziałów to znaczy, że dla dokonania wyboru pełnomocników robotnicy podzieleni zostali na grupy.

Ze jest to system dokonywania wyborów niekorzystny dla robotników—jest rzeczą jasną; często bardzo najinteligentniejsi i najbardziej uświadomieni robotnicy gromadzą się w jednym lub 2 warsztatach; jeżeli wybory odbywają się od całej fabryki, robotnicy mogą wybrać na pełnomocników owych najinteligentniejszych towarzyszy niezależnie od tego, gdzie ci pracują; inaczej przy wyborach według oddziałów lub warsztatów — wtedy trzeba koniecznie wybierać z pośród tych, którzy pracują w jednym warsztacie, a właśnie zdarzyć się może, że w tym lub owym warsztacie niema ani jednego odpowiedniego kandydata, podczas gdy w innych warsztatach jest ich kilkunastu.

Co się tyczy Warszawy, to warszawski urząd do spraw ubezpieczania robotników postanowił, że pełnomocnicy mogą być wybierani albo z całej fabryki, albo według warsztatów. Jednakże właściciele fabryk, którzy ogłosili już terminy wyborów pełnomocników, z podziwu godną jednomyślnością urządzają wybory według warsztatów, co dowodzi w sposób niezbity, że ten właśnie system wyborów jest dla nich najkorzystniejszy.

Jednak, co korzystne jest dla fabrykantów, to zwykle niekorzystne jest dla robotników. Jest to proste, to też zrozumieli to członkowie polskiego związku zawodowego robotników przemysłu żelaznego i na odbytem wczoraj zebraniu półrocznem, postanowili domagać się od właścicieli fabryk, w których pracują, by wybory pełnomocników dla omówienia ustaw kas chorych, przez fabrykanta opracowanych, dokonywano nie według warsztatów, lecz z całej fabryki.

Wiadomości ogólne.

○ **Przelew własności firmowej.** Komisja handlowo-przemysłowa Dumy państwowej kończy rozwiązanie projektu prawa o „*przechodzeniu przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych*“, czyli o przelewie firm.

Głównym celem tego prawa jest obrona wierzycieli przed niesumiennem oddawaniem firm w inne ręce, w celu niepłacenia długów. Podług projektu sprzedawca winien spisać dokładnie listę wierzycieli i sumy wierzytelne; przedstawić wykaz rejentowi. Za ukrywanie długu lub majątku, grozi kara.

Jest to projekt, mający poważne znaczenie dla handlu i przemysłu, także w Królestwie, w którem dotychczas nie wprowadzono rejestru firmowego; brakowi temu nowe prawo w części zaradzi, jakkolwiek jest ono uciążliwe dla drobnych handlów i małych przedsiębiorstw ze względu na obowiązek rejentalnego trybu sprzedaży.

W komisji Dumy państwowej, interesów naszego handlu i przemysłu broni poseł M. Łempicki.

○ **Odzież więźniów.** Główny urząd więzienny zawiadomił gubernatorów, że więźniowie (niezależnie od tego, czy kryminalni lub polityczni), skazani na kary połączone z pozbawieniem praw lub też tacy, którzy uciekli czy też przygotowywali się do ucieczki, powinni być przebierani w odzież więzienną niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku niezależnie od tego, czy zaapelują lub nie.

Jednakże nawet więźniowie innych kategorji mogą być obowiązani do noszenia odzieży więziennej, o ile noszenie odzieży własnej wywołuje niebezpieczeństwo ucieczki.

Decyduje o tem naczelnik więzienia po porozumieniu z prokuratorem sądu okręgowego.

Ze świata.

□ **Nowy gmach uniwersytetu lwowskiego.** Na ogłoszony przez galicyjski Wydział krajowy konkurs na nowy gmach dla uniwersytetu lwowskiego nadesłano 32 projekty. Preliminowany koszt budowy wyniesie 3,700,000 koron. Budowa potrwa 3 lata.

□ **Statystyka morderstw.** Londyńska „Daily Chronicle“ wylicza z powodu śmierci króla Jerzego greckiego spis morderstw, dokonanych w ciągu ostatnich 32 lat na osobach koronowanych lub naczelnikach rządów. W r. 1881 zamordowany został prezydent Stanów Zjednoczonych Garfied i Cesarz Aleksander II; w r. 1894 prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, Sadi-Carnot; w r. 1896 szach perski, Nasred-din; w r. 1898 cesarzowa austrjacka, Elżbieta; w r. 1900 król włoski, Humbert; w r. 1901 prezydent Stanów Zjednoczonych, Mac Kinley; w r. 1903 król serbski Aleksander i żona jego, Draga Maszin; w r. 1908 król portugalski, Alfons i syn jego, następca tronu; w r. 1913 prezydent San-Salvator, Aranjo, prezydent Meksyku i król grecki, Jerzy I.

□ **Z irlandzkiego humoru.** Murarz spadł z rusztowania i złamał sobie kilka żeber. Sąd przyznał mu 600 rubli odszkodowania za ból. Z tej sumy adwokat schował odrazu do kieszeni 400 rb., tak, że dla murarza zostało tylko 200. Zdumiony murarz wpatrzył się w adwokata.

— No, czego się tak na mnie patrzycie? — zapytał adwokat.

Muraz odpowiedział: myślałem o tem, kto właściwie z nas dwuch połamał sobie żebra — ja czy pan?

Z Cesarstwa.

△ **Audjencja prezesa Dumy państwowej w Carskiem Siole.** Prezes Dumy państwowej Rodzianko wyjeżdżał do Carskiego Sioła i miał szczęście przedstawić Jego Cesarskiej Mości referat o pracach bieżących Dumy państwowej, a zwłaszcza o pracach komisji budżetowej. Audjencja trwała 40 minut i miała charakter wysoce miłościwy.

△ **Spoliczkowanie redaktora Suworina.** W Petersburgu wiele wrzawy wywołuje ciekawe zajście.

Oto w kancelarji rejenta Storożenko generał Martynow spoliczkował b. redaktora-wydawcę „Rusi“ A. Suworina.

Zajście wynikło na tle porachunków osobistych. Suworin w „Rusi“ umieścił w swoim czasie szereg zarzutów przeciwko gen. Martynowowi, który wyzwał go za to na pojedynek.

Gdy Suworin pojedynku nie przyjął, Martynow, chcąc zmusić go do pojedynku, rzucił się nań w kancelarji rejenta i spoliczkował.

Mimo to i obecnie do pojedynku nie dojdzie, gdyż Suworin powierzył załatwienie sprawy sądowi honorowemu.

Z Litwy i Rusi.

× **Ukończenie śledztwa.** „Kijewl.“ donosi, że śledztwo w sprawie rzekomo rytualnego zabójstwa chłopca Juszczyńskiego zostało ukończone. Akt oskarżenia jest bardzo obszerny. Proces odbędzie się w jesieni.

× **Zabójstwo.** W pobliżu Kowna, zbiegły więzień Zienkowicz, zabił uderzeniem drąga po głowie agenta wileńskiej policji śledczej, Michaluka.

Wiadomości krajowe.

+ **Z Chełmszczyzny.** Arcybiskup prawosławny, Eulogjusz, zwrócił się z prośbą do zasiadającej w Petersburgu specjalnej rady do spraw i potrzeb przyszłej gub. chełmskiej, by prawo o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem rozprzestrzeniła na Chełmszczyznę, a cenzus wyborczy mieszkaniowy dla rosjan powinien być obniżony w ten sposób, by każdy urzędnik rosjanin posiadał prawo wyborcze.

Jednocześnie Eulogjusz proponuje, by dla dobra wyborców rosjan, założyć w Chełmszczyźnie bank specjalny, którego celem byłoby okazywanie pomocy rosjanom przy zakupywaniu nieruchomości w miastach.

„Działacze chełmscy“ robią starania o powiększenie, przy układaniu etatów dla przyszłej gub. chełmskiej, pensji powiatowej i gminnej administracji.

+ **Przyszły arcybiskup warszawski.** Konsekracja księdza prałata Aleksandra Kakowskiego na arcybiskupa warszawskiego prawdopodobnie odbędzie się we wrześniu r. b. w kościele katedralnym św. Katarzyny w Petersburgu. W takim razie w tym samym miesiącu odbyłby przyszły arcybiskup warszawski uroczysty ingres do kościoła katedralnego w Warszawie.

+ **Pogłoski.** Obiega pogłoska, że obecny dyrektor kolei Warsz.-Wied. inż. Pauker otrzymać ma stanowisko jednego z kierowników wydziałów ministerjum komunikacji w Petersburgu, na jego miejsce ma być mianowany dotychczasowy naczelnik wydziału drogowego kolei W.-W., Kruglikow; miejsce tego ostatniego zaś zająłby jeden z wyższych urzędników zarządu kolei nadwiślańskich.

+ **Recydywiści.** Z pośród wypuszczonych na wolność, na zasadzie Manifestu ostatniego, pensjonarzy więzień, niewielu już bardzo pozostało takich, którzy cieszą się jeszcze swobodą. Większość znaczna skazanych za kradzieże i oszustwa, już dostała się po raz wtóry pod klucz, zdążywszy w tym krótkim czasie coś przeskrobać.

+ **Bandyci z Chełmszczyzny.** W poszukiwaniu bandytów, którzy uciekli na terytorjum galicyjskie, policja krakowska aresztowała podejrzanego przybysza z Królestwa, rozrzucającego pieniądze. Aresztowany liczy około lat 30 i podał, że nazywa się Karol Pruski.

Teorja a rzeczywistość

(Artykuł nadesłany).

Ktokolwiek śledzi bacznie rozwój stosunków dobroczynnych, zetknąć się musi z oryginalnym indywidualizmem ludzi utytułowanych.

Pojęcie wartościowe ludzi utytułowanych nie daje się w krótkich słowach na łamach niniejszego artykułu określić.

Wystarczy tylko to, że z pierwszej chwili powstania dobroczynnej placówki, prym starali się dzierżyć tylko ludzie z dobrego „towarzystwa“ i ludzie utytułowani. Jeżeli biorą człowieka z dobrego towarzystwa — to ten „musi już być bez skazy, bo jeżeli wzięty został z dobrego towarzystwa — to wszak niema dwuch zdań, że będzie dobrym dla „niedobranego“ towarzystwa. (?)

Jeżeli zaś towarzystwo dobroczynne bierze do zarządu człowieka utytułowanego — to i tu niema dwuch zdań, iż będzie stał na straży dobra publicznego — bo to człowiek nauki i niepodobieństwem byłoby aby nie odczuł najelementarniejszych potrzeb nędzy. (?) I tak wlecze się cała akcja i myśl dobroczynna z jednej strony z wiarą i nadzieją, a w rzeczywistości przez jedno pasmo zwątpień.

Nie przeczę, że z pośród takich stosunków zawikłanych, jakie przechodzimy, ludzie tacy są zbyteczni. Przeciwnie — trzeba naukę czcić i uwielbiać, bo nauka to hasło do cywilizacji, bez której możemy tylko zasłużyć na nazwę „tłum“.

Pojęcie wartości ludzi pracy wytwarza różnorodne poglądy wśród uczonych i tylko w stosunku teoretycznym, bo zbyt wiele byłoby wymagać aby ludzie uczeni znali smutną rzeczywistość, nie żyjąc w rzeczywistości.

Teorja o rzeczywistości podaje nam nader piękne zdania i aforyzmy a zdaniami i aforyzmami głodu w żaden sposób zaspokoić nie można. Tak samo jak robotnik niezdolny będzie wydać krytykę o filozofji i jej rzeczywistości, a jeżeli znajdzie się już wśród robotników taki, który coś niecoś w danej sprawie się wypowie — będzie to nietylko nie jasne lecz wprost niezrozumiałe i to jedynie przez małą znajomość literatury filozoficznej - historji naturalnej.

Rzeczywistość nie każdemu się uśmiecha, wybrańcy „szczęścia“ należą do mniejszości. Człowiek dnia wykrzesać musi i stronę wewnętrzną i stronę zewnętrzną.

Z jednej strony trzeba silnie dzierżyć stanowisko walki o chleb powszedni, — z drugiej panować nad

urągowiskiem stosunków i tytaniczną mocą zachować rozwagę naprężonej myśli. W podobnym wypadku teorja nic pomódz nie jest w stanie — tu trzeba wejrzeć w nędzną rzeczywistość i realnie ją rozpatrzeć!

Naprzykład, człowiek, który poświęcił się rozpoznawaniu niedosiężnych praw natury, nauce tej poświęca całe swoje siły, dla niego życie to nabiera niewysłowionego uroku, dla takiego nauka jest życiem, a życie nauką tak długo, aż ukończy uniwersytet i wejdzie w życie praktyczne.

W praktyce następuje rezygnacja, młodzieńcze idee otrzymują krytyczną obserwację, trzymaną czasem w ścisłej tajemnicy — a w końcu z pięknych idealnych marzeń— mgliste wspomnienia... Czy z taką znajomością rzeczy można krytycznie rozważyć potrzeby robotnika naszego?

Z chwilą, kiedy osobnik taki otrzymuje znaczek — staje się utytułowanym, wtedy myśl idealna po części zamienia się na materjalną, dostaje się on w wir życia „wyższego towarzystwa" i do znaczka zostaje dodana nazwa „człowiek inteligentny".

Wtem rozbrzmiewają wieści, że w mieście panuje straszna nędza wśród robotników — przejęty litością bezinteresowną stara się wydrzeć z „wyższego towarzystwa" podobnych ludzi inteligentnych i nic nikomu nie mówiąc stara się o pozwolenie na urządzenie zebrania dla niesienia pomocy biednym.

Nazwisko staje się głośnem, dzienniki wychwalają ideowy postępek wysoce inteligentnego człowieka, znającego gruntownie warunki ekonomiczne naszego grodu i nędzę i niedolę naszego ludu roboczego...

Zostaje zorganizowany komitet, do którego wchodzą ludzie, którzy nigdy w życiu czynnie nie zajmowali się pracą społeczną, nikt o ich czynach społecznych nie słyszał, przeciwnie — w czasie lokautu dali się dobrze we znaki... I ta teoretyczna inteligencja wmawia sobie, że potrafi realnie być pomocną nędzy życiowej!

Z punktu widzenia teorotycznego, myśl jest piękna i wysoce ideowa, ale teorja to nie życie... Wszak jasnem jest, że rzecz wzięta tylko z teorji, nie może się nadać do prelekcji społecznej. Teorja życia patrzy przed siebie tak, jak ojciec naszej filozofji każe, nie myśli wcale o przyszłości, patrzy na świat przez różowe okulary, które mu na nos włożyła nauka. Dla ideowych uczynków potrzeba conajmniej zaznajomienia się z życiem realnem, z życiem warunków pracy robotnika, którego fala przerzuca z zimnego oceanu na ciepłą, bezludną pustynię. Więc trzeba być i na oceanie i na bezludnej pustyni.

Jeżeli zaś idea, wyżej oznaczone dwa bieguny nie raczyła jeszcze „realnie" zwiedzić — to grzech „ideowy" — unikać spracowanej dłoni! Więc trzeba było od samego początku „realną rzeczywistość" zaprosić do siebie i razem, ręka w rękę, myśl przy myśli, teorję z rzeczywistością złączyć i razem uderzyć w czynów stal — natenczas stać się może „Czyn"! natenczas przewidziana cyfra przezemnie na łamach niniejszego pisma nie podlegałaby dyskusji.

Jeżeli mamy się liczyć za naród kulturalny, to punktem wyjścia i myślą urządzeń społecznych — powinno być zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb człowieka, przez co zaskarbić można sobie zupełnie bezgraniczne zaufanie i dobre nazwisko.

Nie jednostka dla społeczeństwa, lecz społeczeństwo istnieje dla jednostki i przez to samo, społeczeństwo koniecznie liczyć się musi z „maluczkimi", bez których obejść się nie może.

To co wyżej powiedziałem daje nam dowód, że ludzie utytułowani w żaden sposób nie powinni samodzielnie brać na swe barki czynu tak odpowiedzialnego, lecz koniecznością naturalną i realną jest zjednać sobie zaufanie szerszych mas i razem pracować.

Wszyscy jesteśmy zagadką dziwnego losu.

Dziś nam jest względnie dobrze, a im źle, jutro nam może być względnie źle, a im dobrze...

Więc wstrzymajcie się! Moor nie zrobił swego — Moor nie „powinien" odejść!

Gustaw Szenwald.

Z prasy.

Wyszedł z druku № 19 (3) wznowionego „Wolnego Słowa" i zawiera następujące artykuły: Leo Belmonta: Fanatyk z błękitnemi oczyma. Aleksandrynie Luede w dniu jubileuszu. Akroztychy. Sumienie myśliwego. Ruletka więzienna. Jerzego Huzarskiego: Swiat na opak. Jutrznia pokoju. Diversi. Na marginesie czasu. W teatrze Polskim. „Quo Vadis w „Sfinksie". M. Doroszewicza: Anegdotyczne czasy.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 30-e z rzędu przedstawienie dla naszych Prenumeratorów, które odbędzie się w teatrze Popularnym

we środę 23 kwietnia r. b.

Wybraliśmy arcyzabawną komedję Heunequin'a i Piotra Vebera w 3 aktach p. t.

Pani Prezesowa

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Kronika.

= (r) **Dni nieprotestowe.** Z powodu świąt Wielkanocnych st. st. weksle nie będą przyjmowane do protestu od czwartku 24 b. m. do 4 maja włącznie. W dniu 5 maja weksle wykupywane być mogą w bankach do godz. 2 po południu.

= (r) **Park miejski przy ul. Pańskiej,** który otwarty miał być dla publiczności jeszcze w roku zeszłym, pozostanie i w tym roku zamknięty, gdyż szosa, przecinająca park, będzie w lecie brukowana.

= (r) **Odczyt prof. Krzywickiego.** We czwartek, dn. 24 b. m. o godz. 9 wiecz., w lokalu Stow. pracowników handlowych przy ul. Spacerowej nr. 21, prof. Ludwik Krzywicki wygłosi odczyt na temat „Pochodzenie żydów".

Ze względu na ciekawy temat i osobę prelegenta, odczyt ten cieszyć się będzie niewątpliwie dużem powodzeniem. Bilety, w cenie 20 kop. dla członków i 30 kop. dla niečłonków, są do nabycia w kancelarji Stow., a w dniu odczytu sprzedawane też będą przy wejściu.

— (r) **Tow. Krzewienia Oświaty** zawiadamia, że w niedzielę, dnia 27 b. m., o godz. 4 po południu, w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 11, znany publicysta i literat, prof. Ludwik Krzywicki, wygłosi odczyt, ilustrowany obrazami niknącemi, p. t. „Prorok wojny" (Mahomet). Bilety wejścia od 10 do 50 kop., dla członków 5 kop.

(s) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 14 do 21 bm., był następujący: na ospę jest chorych 6; na szkarlatynę było chorych 7, przybyło 2, wypisał się 1, zmarł 1, pozostało 7; na dur wysypkowy było chorych 3, wypisało się 2, pozostał 1; na zapalenie płuc był chory 1, przybył 1, wypisał się 1, pozostał 1, pod obserwację przybyło 2 chorych.

Razem było chorych 17, przybyło 5, wypisało się 4, zmarł 1, pozostało 17.

Wypadki.

= (o) **Na nowy sposób.** Od dłuższego czasu po wsiach okolicznych zaczęli rozjeżdżać jacyś ludzie, którzy namawiają naiwnych do kupna biletów loteryjnych i jeśli się ktoś zgodzi, to wzamian za pieniądze otrzymuje kwitek na kawałku papieru treści następującej „X. X. rubli na rachunek należności za los loteryjny otrzymałem". Podpisu odczytać prawie nigdy nie można. Na kwitach tych niema również nuumer losu loteryjnego.

Wczoraj właśnie mieszkaniec wsi Krasne dęby, gminy Chociszew, zawiadomił tutejszą policję, że został w ten sposób oszukany na 40 rubli. Nie widząc przez dłuższy czas ani wygranej, ani losu, przyjechał do Łodzi, aby odszukać kolektora, który nazwał mu się Hellerem i miał jakoby mieszkać przy ul. Benedykta nr. 11 Jak się należało spodziewać, poszukiwania kolektora były daremne.

= (o) **Pomysłowi złodzieje.** Wczoraj około godziny 1 w południe w lombardzie akcyjnym przy ul. Zachodniej № 31, jacyś niewiadomi złodzieje, korzystając ze ścisku, wycięli kieszeń u spodni Majera Herszberga, zamieszkałego przy ul. Zawadzkiej № 12 (Bałuty) i skradli mu portmonetkę, w której znajdowało się 120 rb. w gotówce.

= (p) **Pod gruzami.** Przy ul. Piotrkowskiej nr. 292, robotnik Walenty Suceń, lat 40, przywalony gruzami, uległ złamaniu prawej nogi i lewej ręki.

W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Aleksanpra.

= (p) **Z głodu.** Przy ul. Pańskiej nr. 1, znaleziono w zupełnem wyczerpaniu sił z głodu, pozostającego bez zajęcia i mieszkania Józefa Hell, lat 32.

W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Aleksandra.

— Takiemuż wypadkowi uległa na ul. Piotrkowskiej nr. 37, służąca Władysława Gonkowska, lat 21, pozostająca bez zajęcia i mieszkania.

Odwieziono ją również do szpitala Aleksandra.

= (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Szlamy Weistfelda na Starym Rynku № 3, skradziono różne rzeczy wartości 160 rub.

— Z mieszkania Gołdy Sledź, przy ulicy Widzewskiej № 106a, skradziono różną garderobę, wartości około 100 rub.

— Z mieszkania Oskara Sachy, przy ulicy Widzewskiej № 96, skradziono różne rzeczy, wartości 100 rub.

— Z mieszkania Chany Potockiej przy ulicy dzielnej № 28, skradziono gardebobę, wartości 350 rub.

— Z mieszkania porucznika Arkadjusza Aniszczenko, przy ulicy Pasaż Szulca № 41, skradziono różne rzeczy, wartości 170 rub.

(o) **Za kradzież w fabryce.** Z fabryki Karola Bennicha, przy ul. Łąkowej nr. 11, skradziono pas transmisyjny. — Jako podejrzanych o spełnienie tej kradzieży aresztowano robotników tej fabryki Eugenjusza Sokołowa i Jana Aleksandrowa.

= (o) **Ujawniona kradzież.** W sprawie kradzieży ze składu Markowicza, przy ul. Zachodniej nr. 66, o czem donosiliśmy wczoraj, dowiadujemy się, że skradziony towar zatrzymany został przypadkowo przez policjantów posterunkowych na rogu ul. Benedykta i Pańskiej w pół godziny po kradzieży. — Właściciela resorki, na której wieziono ten towar, Abrama Hubermana, dla dalszego dochodzenia osadzono w areszcie.

Zamiejscowa.

= (z) **Nowe fabryki.** Na przedmieściach Łodzi i w okolicy powstają jednocześnie 4 nowe fabryki, mianowicie: 1) w Chojnach przy ul. Pryncypalnej № 15, przem. Juljusz Szyndel, wznosi tkalnię mechaniczną; 2) w Radogoszczu, przem. Michał Glazer buduje mechaniczną tkalnię i przędzalnię; 3) w Chachule, gm. Brus, przem. Stefan Stypułkowski zakłada fabrykę farb anilinowych; 4) w Konstantynowie przy ul. Lipowej № 252, przem. Teofil Szytz — wznosi tkalnię mechaniczną.

(z) **Z pierwszej kasy pogrzebowej w Zgierzu.** Od kilkilku dni w Zgierzu krążą pogłoski o trudnościach płatniczych pierwszej kasy pogrzebowej zgierskiej.

Według informacji, zasięgniętych u źródła, kasa powyższa znalazła się w takiem położeniu, w jakiem znajdowała się przed kilku laty takiego samego typu kasa pogrzebowa w Łodzi, to jest liczba członków, którzy opłacili 75 składek, uzyskali tym sposobem prawo do zapomogi najwyższej normy i zwolnieni zostali od dalszych opłat, przewyższyła już kilkakrotnie liczbę członków opłacających składki dotychczas.

Łódzka kasa, na mocy postanowienia ogólnego zebrania wystarała się o zmianę ustawy kasy w ten sposób, że członkowie opłacają składki aż do śmierci. Fakt ten świadczy najwymowniej, iż dotychczasowe ustawy kas pogrzebowych, są wadliwe. Spostrzegł to obecnie zarząd pierwszej kasy pogrzebowej zgierskiej i, wychodząc z założenia, że reforma łódzkiej kasy pogrzebowej okazała się radykalną, zamierza wkrótce zwołać ogólne zebranie i przedstawić mu projekt zmiany ustawy, polegający na tem, aby członkowie wpłacili do kasy nie 75 a 175 składek i aby stosownie do tego wyznaczone były zapomogi pogrzebowe.

O ile więc ogólne zebranie zgodzi się na propozycję zarządu, dotyczącą zmiany ustawy, położenie kasy zmieni się na lepsze.

Niemożliwe jest bowiem, aby członek, wpłaciwszy do kasy 15 rub. (75 składek po 20 kop.), otrzymywał za to z tejże kasy 60 rub. A tak właśnie, na mocy obecnej ustawy, dzieje się w kasie pogrzebowej.

= (z) **Kwiatek na ochronki zgierskie.** W Zgierzu istnieją dwie ochronki chrześciańskie dla dzieci: jedna pod egidą Towarzyszystwa opieki nad biednemi dziećmi, mi, druga pod zarządem miejscowej parafji ewangielicko-augsburskiej.

Ochronki te utrzymywane są kosztem ofiarności ogółu.

Do tej właśnie ofiarności ogółu zgierskie Towarzystwo opieki nad biednemi dziećmi, wespół z kolegjum miejscowej parafji ewangielicko-augsburskiej, postanowiło odwołać się i w tym roku, za pomocą urządzenia święta kwiatka".

W sprawie tej odbyło się w tych dniach posiedzenie osób zainteresowanych, na którem postanowiono wyznaczyć dzień kwiatka na 11 maja, to jest na pierwszy dzień Zielonych świąt.

Wrazie niepogody, święto kwiatka odłożone zostanie do dnia następnego.

= (x) **Z II zgierskiej kasy pożyczkowej.** W czwartek nadchodzący, o godz. 6 wieczorem, w lokalu własnym na Starym rynku w Zgierzu, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków II (żydow.) kasy poż.-oszczędnościowej.

= (z) **Smierć pod płotem.** Wczoraj, na ul. Łódzkiej w Zgierzu, znaleziono pod płotem zwłoki znanej w mieście alkoholiczki, Ernestyny Michalskiej, lat 45. Przyczyną zgonu, jak skonstantował lekarz, było nadużycie wyskoku.

Tak marny koniec M., winienby otrzeźwić niejednego pijaka.

= (k) **O zanieczyszczanie Dobrzynki.** Grupa fabrykantów m. Pabjanic zwróciła się do gubernatora piotrkowskiego o wyjaśnienie, w jaki sposób mają być urządzone filtry dla oczyszczenia ścieków fabrycznych spływających do rzeki Dobrzynki.

Zdaniem fabrykantów, urządzenie filtrów będzie możliwe dopiero przy urządzeniu kanalizacji.

= (s) **Tow. poż. oszcz. w Konstantynowie.** Na ostatniem zebraniu członków Tow. poż. oszcz. w Konstantynowie wybrani byli między innymi: do rady p. Antoni Klinger, do zarządu p. Fr. Sośnicki, na zastępcę zaś do komisji rewizyjnej p. Begman.

Towarzystwo liczy obecnie 892 członków.

O porządkach, jakie panują w pomienionem Towarzystwie, komunikują nam ciekawe szczegóły. Pełnomocnicy są zupełnie zależni od administracji, która im grozi nie wydaniem pożyczek, jeśli by śmieli urządzić opozycję—zresztą większość pełnomocników jest po stronie zarządu.

Członkowie komisji rewizyjnej również uporać się z zarządem niemogą.

Komisja rewizyjna projektowała utworzenie szkoły początkowej dla dzieci biednych rodzin, proponując, aby na ten cel administracja, pobierająca dość wysokie wynagrodzenie za wieczorowe zajęcia, przeznaczyła od takowego 20 procent, lecz projekt ten spełzł na niczem.

Kasa ogniotrwała, znajdująca się w lokalu Towarzystwa, nie jest zbyt

bezpieczną, wskutek czego członkowie zarządu podobno noszą pieniądze w kieszeniach. Wskutek tego przepada znaczna część procentów.

Mówią, iż kto pragnie być wybranym do urzędowania, a umie być zręcznym i natrafić na właściwą drogę, to napewno życzenie jego będzie spełnionem.

Oto mały obrazek z za kulis Tow. pożyczkowo - oszczędnościowego w Konstantynowie.

Rozrywki i zabawy.

= (:) **Teatr „Casino".** Dzisiejszy, nowy program, demonstrowany będzie jutro w środę po raz ostatni. Z powodu świąt Wielkiej Nocy st. st. we czwartek, piątek i sobotę teatr „Casino" będzie zamknięty i przedstawienia zawieszone. W niedzielę 27 kwietnia przedstawienia rozpoczną się o godzinie 8 po poł. demonstracją wspaniałego programu. Dzisiejszy i jutrzejszy program zawiera sensacyjny dramat w trzech częściach p. t. „Wyrzutek", w wykonaniu pierwszorzędnych artystów francuskich, wyborną komedję „Stara szkoła", i „Dziennik Goumont'a", zawierający wypadki z ostatnich dni w całym świecie.

= (:) **Z teatru „Luna".** W czwartek, piątek i sobotę teatr „Luna" będzie zamkniętym z powodu świąt Wielkanocnych starego stylu „Na dzisiaj i jutro zaś teatr „Luna" zapowiada urozmaicony program, na który złożą się „Przedśmiertna agonia" dramat w 3 częściach z życia w spółczesnego, w wykonaniu wybitniejszych artystów; wspaniałe zdjęcie z natury „Ocean dąsa się". „Tygodnik Ilustrowany" z ostatnimi wypadkami świata, wspaniała komedja w wykonaniu artystów paryskich „Młode małżeństwo" i bardzo komiczny obraz „Niepierwszy gość".

Handel z Mongolją.

Łódzki komitet giełdowy otrzymał od wydziału informacyjnego ministerjum handlu i przemysłu następujące dane o handlu z Mongolją:

Ogólny roczny obrót handlu Rosji z Mongolją wynosił, jak wykazuje ostatnio wykończona statystyka za rok 1911, 12,5 miljonów rubli. Handel ten więc jest duży, a według twierdzeń agentów ministerjum przemysłu i handlu, w Mongolji możnaby go jeszcze znacznie powiększyć. Obecnie Mongolja odczuwa silny brak towarów, głównie manufaktury i herbaty, stanowiących dla mongołów przedmioty niezbędne.

Przyczyną braku jest wstrzymanie dowozu towarów z południa, z Kałganu, skąd uprzednio je dowożono.

Chińczycy, którzy zmonopolizowali w swych rękach handel w Mongolji, częściowo wynieśli się inni zaś wstrzymali handel z powodu braku towarów i oczekują dalszego biegu wypadków.

Wielką przeszkodą dla handlu chińskiego jest także bankructwo zupełne chińskiego banku państwa, papiery którego nie mają dla mongołów wartości.

Skutkiem powyższego kryzysu ceny towarów powiększyły się znacznie na rynku mongolskim. Towary manufakturowe (dalamba i culamba) podniosły się z 6 rub. 50 kop. do 10 rub. za sztukę wielkości normalnej. Mongoli tak dużych cen płacić nie mogą.

Wszystkie okoliczności powyższe stworzyły nadzwyczaj przyjazne warunki dla rozwoju handlu towarami naszymi, na rynkach mongolskich, głównie manufakturą, która koniecznie powinna być przygotowana według gustów mongolskich.

Przyzwyczaili się już oni nosić dalambę i culambę zagraniczną, o pewnych stałych barwach.

Przy obecnych warunkach wyroby manufakturowe nasze znajdą szeroki zbyt na rynkach mongolskich, należy jednak liczyć się z tem, że w przyszłości trzeba będzie obniżyć ceny. Straty jednak są wykluczone gdyż rząd, chcąc pomódz fabrykantom, obniżył znacznie taryfy wywozowe do Mongolji.

Biorąc pod uwagę praktykowany w Mongolji system handlu wymiennego przemysłowcy nasi powinni go stosować dalej, przyjmując w zamian za wyroby manufakturowe surowiec mongolski znajdujący zresztą szeroki zbyt w Rosji (bydło i skóry) i zagranicą (szerść). Pełnomocnicy firm zagranicznych mają swe kantory w miastach pogranicznych przy Mongolji i skupują odrazu ten surowiec od przemysłówców rosyjskich.

Niezależnie od zniżenia taryf rząd wprowadza i inne ulgi w handlu z Mongolją: zadecydowano już budowę linji kolejowej od Kiachty do kolei Zabajkalskiej, znoszone są porogi na Enisieju, buduje się droga kołowa do kraju Urianchajskiego i wyznaczono kredyt na remont traktu Czujskiego, między Kon-Agaczem, a Ongudajem. Prócz tego dla szczepienia bydła mongolskiego corocznie delegowana jest ekspedycja weterynarzy.

W roku zeszłym zaszczepiono 100,000 sztuk bydła, w roku bieżącym zaś oddział weterynaryjny zwiększony będzie półtora raza. (f)

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Dziś, z powodu prób z jutrzejszej premjery, widowsko zawieszone.

Jutro, w środę, ukaże się po raz pierwszy głośna sztuka Juszkiewicza „W mieście".

Nowość tę wybrała na swoje benefisowe widowisko ulubienica tutejszej publiczności, jedna z najwięcej utalentowanych artystek teatru Polskiego.

Sztukę reżyseruje p. Janusz Orliński, a obsadę tworzą panie: Czechowska, Sokoliczowa, Dobrowolska, Orłowska i Morozowiczówna, oraz pp.: Orliński, Rodmud, Łuczak, Woźniak i Zbyszewski.

Zainteresowanie benefisem bardzo znaczne.

Najbliższą nowością, jaką wystawia nasz teatr na benefis reżysera i utalentowanego artysty p. Orlińskiego, będzie ostatnia nowość repertuaru warszawskiego „Książątko".

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Dziś, we wtorek, ukaże się po raz ostatni tragedja Schillera „Dziewica Orleańska", z występem St. Wysockiej.

W środę, „Pani prezesowa", komedja w 3 aktach, z franc.

We czwartek, piątek i sobotę przedstawienia zawieszone.

W niedzielę wieczorem, dana będzie ostatnia w tym sezonie premjera, z gościnnym występem znakomitej artystki Stanisławy Wysockiej, która odtworzy jedną z główniejszych postaci sztuki Henryka Ibsena p. t. „Rycerze północy".

Sztuką tą dyrekcja teatru zamyka sezon zimowy, a więc jest nadzieja, że teatr na ostatnich przedstawieniach wypełni się po brzegi i publiczność choć tym sposobem da wyraz tej sympatji i życzliwości, jaką cieszył się przez cały sezon teatr Popularny, zyskując coraz większe uznanie za swą pracę uczciwą.

Repertuar teatru Polskiego w Warszawie.

Jutro, we wtorek, — „Krakowiacy i Górale".

W środę wieczorem—„Irydjon".

W czwartek. piątek i sobotę — przedstawienia zawieszone.

Z sali obrad.

Z Tow. abstynentów „Przyszłość".

Niepogoda onegdajsza wpłynęła do pewnego stopnia na mniejszą niż zwykle frekwencję odwiedzających, nie odstraszyła jednak gorliwych członków Tow., którzy w poczuciu obowiązków swych, stawili się na zebranie dość licznie.

Zebranie zagaił prezes zarządu, dr. St. Skalski, zapoznając zebranych z referatem swym p. t. „W dawne patrjarchalne, dobre czasy owe"—na tle zwiększenia ilości miejsc wyszynku, przez udzielanie koncesji na zakłady piciodajne, wysłużonym sprzedawcom sklepów monopolowych.

Z zapowiedzianych referatów p. Wład. Skawronjeka, odczytano fragment z odczytu prof. dr. Bunge, p. t. „Warjaci", ilustrujący dosadnio nielogiczne zwalczanie skutków alkoholizmu, zamiast usunięcia przyczyn tegoż.

Omówiono wniosek zwrócenia się do lekarzy szkolnych szkół tutejszych, z prośbą, aby uświadamiali młodzież o szkodliwości alkoholu, oraz postarać się o pozwolenie zamieszczania w szkołach tablic szematycznych i rozdawanie odezw przeciwalkoholowych wyd. „Przyszłości"; „Do dzieci!" i „Do nauczycieli!"

W myśl uchwały, zapadłej na jednem z poprzednich zebrań, zarząd „Przyszłości" wystosował prośbę do zarządów „Przytułków noclegowych" o wydanie biletów wstępu do przytułku pp.: dr. Skalskiemu oraz Wład. Skawronjekowi dla umożliwienia tymże propagandy wśród pensjonarzy.

Na wniosek członka „Przyszłości", p. Belina, postanowiono omówić na przyszłem zebraniu (dnia 23 b. m.), sprawę wznowienia dochodowo-agitacyjnych przedstawień kinematograficznych. (S-k)

Kronika sądowa.

O obrazę w druku.

II wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego na kadencji w Łodzi w dniu dzisiejszym rozpatrywał sprawę wydawcy „Rozwoju" p. Wiktora Czajewskiego, oraz odpowiedzialnego redaktora tejże gazety p. Stanisława Łąpińskiego, oskarżonych o obrazę w druku w №№ 129 i 139 z roku 1911 tej że gazety, dr. K. Mączewskiego.

W wyżej wymienionych №№ dr. K. Mączewski dopatrzył się osobistej obrazy, ponieważ w №№ tych zamieszczono, iż dr. K. M. w dniu 21 czerwca 1911 r., gdy dama sprzedająca kwiatek na cele kulturalne, zeproponowała doktorowi M. kupno takowego, tenże miał się odezwać, że „nie daje na cele powyższe".

Bronił oskarżonych adw. przys. p. Filipkowski, oskarżał zaś adw. przys. p. Stanisław Skrudziński.

Adw. przys. Filipkowski bronił się 6 miesięcznym przedawnieniem, adw. przys. Skrudziński był zdania przeciwnego i domagał się ukarania W. Czajewskiego i St. Łąpińskiego z art. 1039 nowego kodeksu karnego.

Sąd udał się na naradę, po której orzekł, że przedawnienia w danym wypadku niema i sprawę postanowił rozważyć.

Przewodniczący p. Wiodrow pro ponował zgodę. Obrońca pp. Cz. i Ł. zgodził się na odwołanie w gazecie; p. Skrudziński domagał się o przeznaczenie prócz tego na cele dobroczynne 50 rb.

P. W. Czajewski obecny na sprawie na propozycję tę się nie zgodził.

Po wysłuchaniu obrońców sąd, po naradzie ogłosił wyrok skazujący redaktora odpowiedzialnego p. St. Łąpińskiego na 50 rb. grzywny lub 7 dni więzienia, wydawcę zaś „Rozwoju" p. Wiktora Czajewskiego uniewinniono. (b)

O uwolnienie Ronikiera.

Do Petersburga przyjechała hr. Bogdanowa Ronikierowa, aby się starać o uwolnienie męża jej z więzienia za kaucją do czasu wydania wyroku w jego sprawie przez izbę sądową.

Współpracownik gaz. „Birż. Wied." miał z nieszczęśliwą kobietą wywiad, w którym Ronikierowa stanowczo twierdzi, że mąż jej nie miał najmniejszego zamiaru ucieczki, wciąż gromadził dowody, — stwierdzające swoją niewinność i jedynym jego celem życia było pozostawienie dzieciom dobrego imienia.

Całą winę ponownego aresztowania Ronikierowa spędza na mściwość wrogów jej męża, zwłaszcza tych, którzy namnożyli się po procesie wobec ujawnienia różnych rzeczy w prasie rosyjskiej.

Dalej hr. Ronikierowa opowiedziała, że zmusza ją do starań o uwolnienie męża obawa, iż może w więzieniu uledz zboczeniu umysłowemu, co równa się pozbawieniu ojca rodziny.

Ronikierowa kończy wywiad słowami:

— Ręka ojca mego, który wszczął okropną sprawę, ciąży jeszcze po jego śmierci. Jednak, co było wolno jemu, człowiekowi choremu, nieszczęśliwemu, — tego nie wolno innym.

Czy nadzieja hr. Ronikierowej ziści się trudno powiedzieć, gdyż ministerjum sprawiedliwości obawia się ucieczki Ronikiera, jakkolwiek są też zwolennnicy uwolnienia go za kaucją.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Posłuchanie.

PETERSBURG, 21 kwietnia. Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu miał szczęście przedstawić się wice prezes departamentu gospodarczego Cesarskiego senatu finlandzkiego, generał-lejtenant Markow.

Zjazd przemysłowo-handlowy.

PETERSBURG, 21 kwietnia. Rada zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu uchwaliła zwołać w d. 18 maja, siódmy wszechrosyjski zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu, poświęcając go rozważaniu spraw: o paliwie, walce z niewypłacalnymi, oraz powszechnemu spisowi ogólnemu i zawodowemu.

Zderzenie pociągów.

JEKATERYNOSŁAW, 21 kwietnia. Na rozjeździe Razdory — Piśmiennaja, kolei Jekateryninskiej, pociąg kurjerski wpadł na towarowy. Uszkodzone zostały parowozy, wagon bagażowy i dwa osobowe; lekkie rany odniosło 15 podróżnych.

Pożar w papierni.

ODESA, 21 kwietnia. Spaliły się składy wielkiej na południu papierni Lewenberga.

Straty sięgają 150 tys. rb.

Skon.

KOPENHAGA, 21 kwietnia. — Zmarł wskutek apoplekcji znany rzeźbiarz, profesor Wissen.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk."

Telegramy z nocy.

Strajk na Szlązku.

KATOWICE, 21 kwietnia. (wł.) — Liczba strajkujących na Górnym Szlązku wynosi ogółem 55 tysięcy robotników. Komitet strajkowy zapewnia nawet, że liczba strajkujących wynosi 65 tysięcy. W wielu kopalniach opuściło się do wnętrza około 150 górników, ażeby utrzymać straż przed ewentualnem zarwaniem się ściany.

KATOWICE, 21 kwietnia. (wł.) Na rozkaz tutejszej policji zamknięto dziś wszystkie szynki i restauracje. W hucie Bismarka aresztowano posterunek strajkujących. Komitet strajkowy wzywa pracujących do dalszego porzucania pracy.

KATOWICE, 21 kwietnia. (wł.) — Olbrzymia huta żelaza Baildon, zaprzestała pracy z powodu braku węgla; huta ta należy do wielkiego towarzystwa akcyjnego w Gliwicach.

Narada w Wiedniu.

WIEDEŃ, 21 kwietnia, (wł.) — Pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda odbyła się w Wiedniu narada, w której wzięli udział: wspólny minister skarbu Biliński, minister wojny Kropatkin, prezes ministrów Sztirk i prezes mini-

strów węgierskich dr. Lukas. Przedmiotem obrad były sprawy: handlowe, polityczne i wojskowe.

Vanutelli.

PARYŻ, 21-go kwietnia, (wł.) — W tych dniach przybywa do Paryża kardynał Vanutelli rzekomo w prywatnych interesach, jednakże sądzą, że kardynał przybędzie w celu ułożenia „modus vivendi“ pomiędzy Watykanem i rządem francuskim co zwłaszcza teraz jest konieczną potrzebą, ponieważ papież nie może spełnić swych urzędowań.

Bombardowanie Skutari.

WIEDEN, 21 kwietnia. (wł.) — Krążą tutaj pogłoski, że czarnogórcy rozpoczęli na nowo bombardowanie Skutari. W bombardowaniu biorą także udział wojska serbskie, przebrane podobno w mundury czarnogórskie. Generał Martynowicz przygotowuje ogólny szturm na Tarabosz.

Zaostrzenie stosunków.

LONDYN, (wł.), 21 kwietnia. „Times“ donosi, że stosunki pomiędzy Serbją i Bułgarją doznały znacznego zaostrzenia się i grożą konfliktem.

LONDYN, (wł.), 21 kwietnia. Według doniesień z Adrjanopola, pomiędzy ludnością cywilną i wśród więźniów tureckich panuje straszna nędza i choroby; umiera 150 — 200 dziennie. Wśród więźniów panuje tyfus.

Telegramy południowe.

Strajk generalny.

BRUKSELA, 22 kwietnia. (wł.) — Jak obecnie stwierdzają nawet pisma klerykalne, liczba strajkujących w Belgji wynosi 520,000. Zecerzy wprawdzie pracują, aby umożliwić wychodzenie pism, lecz połowę swego zarobku, zgodnie z powziątą uchwałą, poświęcają na cele strajku. Również koła niesocjalistyczne zasilają kasę strajkową znacznemi ofiarami.

Bezrobocie obecne odbija się fatalnie nie tylko w przemyśle, lecz również w handlu. Zapotrzebowanie zmniejszyło się znacznie i to nie tylko na przedmioty luksusowe, lecz również na produkty codziennego użytku. Największe straty ponoszą restauracje, kawiarnie i teatry. W dwuch wielkich teatrach zawieszono zupełnie przedstawienia. Wielka opera, która przed wybuchem strajku miała przeciętnie 8 do 9 tysięcy franków dziennie za bilety, obecnie nie sprzedaje więcej, jak za 100 franków, choć wystawienie każdej sztuki kosztuje operę przeciętnie 6,000 fr.

Ruch na kolejach miejskich zmniejszył się do minimum, na kolejach państwowych wynosi zaledwie 1 proc. poprzedniego.

Warunki pokojowe.

SOFJA, 22 kwietnia. (wł.) Zastępcom wielkich mocarstw wręczona została wczoraj odpowiedź państw bałkańskich. Odpowiedź stwierdza, że warunki wielkich mocarstw nie wiele się różnią od podanych przez państwa bałkańskie. Państwa bałkańskie proszą dalej, aby mocarstwa uznały w zasadzie odszkodowania wojenne i zastrzegają sobie prawo rokowań z mocarstwami w sprawie wysp Egiejskich, granic Tracji i Albanji.

Krupp.

PARYZ, kwietnia. (wł.) Syndykat prasy francuskiej ogłasza komunikat zwrócony z protestem przeciwko oskarżeniom pod adresem prasy francuskiej, wygłoszonym z mównicy parlamentu niemieckiego w związku z rewelacjami posła socjalistycznego Libknechta. Komunikat odpiera z oburzeniem twierdzenie, jakoby prasa francuska dała się pozyskać dla udziału w machinacjach firmy Kruppa, zamieszczając fałszywe wiadomości o zbrojeniach. Libknecht pomiędzy innemi pismami wymienił także „Figaro“. Komunikat oświadcza, że jest to nieprawdą.

Używanie opium.

PARYZ, (wł.), 22 kwietnia. „Matin“ zamieszcza sensacyjny artykuł, p. t. „Niebezpieczeństwo narodowe“, twierdząc na podstawie najściślejszych informacji, że w marynarce francuskiej szerzy się w sposób przerażający używanie opium, zwłaszcza zaś oficerowie oddają się namiętnie temu nałogowi. We wszystkich miejscowościach Francji, a najwięcej w Tulonie, znajduje się mnóstwo szpelunek z opium, w samym Tulonie jest ich 163.

„Matin“ wzywa rząd, aby czemprędzej przedsięwziął energiczne środki celem wykorzenienia rujnującego nałogu.

Ustąpienie Skutari.

PARYZ, 22 kwietnia, (wł.) „Echo de Paris“ donosi, że król czarnogórski po długiem zwlekaniu postanowił ostatecznie odstąpić Skutari i zgodzić się na rekompensaty. Mocarstwa postanowiły popobno wypłacić Czarnogórzu, jako pożyczkę sumę 30,000,000. Pierwsza rata ma być wpłacona natychmiast po zawarciu pokoju ze względu na wielką nędzę, jaka panuje w Czarnogórzu.

Zajście na granicy.

PARYZ, 22 kwietnia. (wł.) — Dzienniki tutejsze donoszą o nowem zajściu na pograniczu francusko-niemieckiem. Towarzystwo niemieckich skautów przekroczyło granice i rozwinęło na terytorjum francuskiem niemieckie chorągwie. Urzędnicy celni wezwali uczestników do przejścia za granicę, lecz ci nie usłuchali, wobec czego przyszło do ostrego zatargu.

Aresztowanie szpiega.

MONACHJUM, (wł.), 22 kwietnia. W Aschaffenburg aresztowano francuskiego pułkownika sztabu generalnego pod zarzutem uprawiania szpiegostwa wojennego na rzecz Niemiec. Podczas rewizji w mieszkaniu pułkownika Sarraula znaleziono kompromitującą korespondencję i wiele materjału obciążającego, jak np. dokładne rysunki fortec niemieckich, wraz z planami okolicznych miejscowości.

Różne wiadomości.

— **Niemowlę na scenie.** — „Riecz“ z oburzeniem podaje fakt, że na scenie „Farsa“ w Petersburgu figuruje 7-mio-miesięczne dziecko. Matka przywozi dziecko z przedmieścia i otrzymuje za występ niemowlęcia 70 kopiejek. „Riecz apeluje do Towarzystwa opieki nad dziećmi, aby zajęło się tą sprawą.

Poszukuje się
ZDOLNEGO MAJSTRA
Ciesielskiego.
Oferty pod lit. I. P. do adm. tego pisma.

Profesor Spiewu
(b. artysta opery)
zamieszkał w Łodzi i ma jeszcze parę godzin wolnych dziennie. Pobierającym lekcje śpiewu udziela jednocześnie lekcji zasad muzyki, oraz historji muzyki.—Opracowuje repertuar operowy i salonowy.
Oferty do redakcji „Nowego Kurjera Łódzkiego“ pod „Profesor“
81—0—1

Literat
udziela lekcji historji, literatury polskiej, historji polskiej i powszechnej — w domach prywatnych.
Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub. „Literat“

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE:

8 najwyższych odznaczeń w 1911 r.
75% -owa oszczędność prądu. Absolutnie nieczuła na wstrząśnienia do 4000 godz. jasnego świecenia.

Oryginalna Wolframówka z niełamiącym się drutem świetlnym jest najlepsza

GENERALNE przedstawicielstwo i skład: **Leon Endelman i Władysław Welt,** Warszawa. Przejazd 5. Przedst. na Łódź Zgierz, Tomaszów, Pabjanice i Kalisz: **Łódź, Pasaż Meyera** 3, tel. 2-76

Wystrzegać się naśladowników. Na każdej lampce znajduje się napis „Original Wolfram“

LUNA

Tylko 2 dni, dziś i jutro
Demonstrowanym będzie wspaniały program:

Na całość złożą się:

Przedśmiertna agonja

Wstrząsający dramat z życia współczesnego w 3-ch częściach, w wykonaniu wybitniejszych francuskich artystów.

Ocean dąsa się
Przepiękny widok falującego Oceanu — zdjęcie z natury.

Młode małżeństwo
Wspaniała komedja w wykonaniu wybitniejszych paryskich artystów.

Nieproszony gość
Nader komiczne sceny.

Ceny miejsc popularne.

W czwartek piątek i sobotę teatr zamknięty.

ODEON

Dyrektor S. Sliwiński.

Dziś

Swiatowa sensacja!!!

Jedyny egzemplarz w 6 częściach 2800 metr. długości. Demonstrowanie trwa 2 i pół godz.

„QUO VADIS?"

Najwspanialszy dramat kinematograficzny wszechczasów podług powieści **Henryka Sienkiewicza.**

Orkiestra 12 osób. Początek przedstawień o godzinie 2-ej i pół po poł. 7 wiecz. i 9 i pół wiecz. Wszystkie miejsca numerowane: Kasa otwarta od godz. 10 do 12 rano i od 2-ej pp. do godz. 9 i pół wiecz. Ceny miejsc od **45** kop. do **1.50** kop. Pierwsze przedstawienie po cenach zwyczajnych. Passe Partout nie ważne.

TEATR **TEATR**

„MODERN"

Krótka № 1 (Grand-Hotel)

Dyrekcja: **Tadeusz SOŁTYK.**

Obrazy illustruje znakomity **„Sextet"** koncertowy pod batutą znanego w naszem mieście wirtuoza p. R. Kantora. Początek o g. 4-ej pp.

Dziś zmiana programu.

ZBÓJCY

Tylko dziś i jutro

Schillera. Arcydzieło kinematografu. **Tragedja w 4 aktach,** odtworzona z niezwykłym pietyzmem artystów Burg Teatru w Wiedniu.

Wszyscy pragniemy miłości Wspaniała jednoaktówka wyk. przez art. włoskich na czele „Króla śmiechu" ulub. publicz. p. Rudolfi.

Kronika Gaumont—ostatnie wypadki dnia. r824—1—1

Gazowe piece kąpielowe,

bez obsługi, zupełna czystość, najtańszy koszt przyrządzenia kąpieli, 8—10 minut gotowa kąpiel,

polecają w najnowszych wykonaniach

Gazownie miejskie w Łodzi, Targowa 34. r768—10—1

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA.

NOWOSCI **NOWOSCI**

Zygmunt Wasilewski

Myśl przebudowy

Rozmowy z młodym przyjacielem.

Jest to jakby program szerokiej działalności wychowawczo-politycznej, mającej na celu przyobrażenie narodu i wzbogacenie jego moralnego oraz materjalnego dorobku, skreślony świetnym stylem i odznaczający się zarówno niezwykłą przenikliwością sądu, jak i trafnością wskazań. Cena rb. 1.20

Foerster. Fr. W., prof. dr.

Wychowanie człowieka.

Książka dla rodziców, nauczycieli i kapłanów.

Rozgłośne i wyczerpujące dzieło to najznakomitszego pedagoga współczesnego stanowi niejako encyklopedję wychowawczą, niezbędną w każdym domu. Przełożone i opatrzone przypisami polskimi przez prof W. Osterloffa, obejmuje około 650 stronic tekstu większego formatu. Cena rb. 3.50 w opr. 4.20.

Antoni Potocki.

Polska literatura współczesna.

(Tom I 1860—1890), Tom II (1890—1910).

Dzieło niniejsze zostało nagrodzone przez Kasę im. Mianowskiego z funduszu im. Pileckiego jako praca „ku pożytkowi publicznemu drukiem ogłoszona".

Pisana z wielkim talentem, żywo i barwnie, książka ta czyta się nie jak suchy traktat naukowy, lecz jak dzieło, stanowiące samo w sobie cenny nabytek literatury pięknej w najlepszym stylu. Cena za 2 tomy rb. 5, w opr. rb. 6.60.

782—2 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Z dniem 1 Czerwca r. b. otwarty zostaje **w Bendzelinie** st. Żakowice (dawniejsza posiadłość p. Silbersztejna)

Pensjonat D-rowej Krukowskiej

DLA DZIECI i MŁODZIEŻY.

Opieka troskliwa zapewniona. Gry towarzyskie: sportowe, gimnastyka prowadzone przez wykwalifikowane freblanki. Pomoc w naukach. Fortepian, tennis, krokiet na miejscu. Komunikacja z Łodzią 14 pociąg dzien. Wiad.: ul. Nawrot № 2 m. 33 front. 1636—3

Lecznica i wzorowa kuźnia dla koni

pod kierunkiem lekarzy-specjalistów tutejszego garnizonu i lekarza wet. **S. Wolmana**

LESZNO 34.

Otwarta od 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej po poł.
Otwarcie lecznicy 25 b. m. r792—0

Ważne dla chorych cierpiących na suchoty dróg oddechowych.

Przy leczeniu **kaszlu, bronchitu, astmy, kokluszu, katarów gardła i krtani** w zupełności stwierdzono całym szeregiem doświadczeń radykalną skuteczność preparatu **Fagosol,** czego najlepszym dowodem są otrzymywane przez nas listy **nawet** z zagranicy.

Przytaczamy jeden z nich:

„Czuję się w obowiązku serdecznie podziękować W. P. za Fagosol. Zachorowawszy na ciężką influenzję z silnym kaszlem, nie mogłem całe noce spać. Po użyciu Fagosolu kaszel zniknął i w kilka dni byłem zupełnie zdrów. Poleciłem Fagosol wielu znajomym, chorym na kaszel i wszyscy wyrażali się o tym preparacie z uznaniem, co chętnie stwierdzam. Z poważaniem H. Schlutter. Bad. Kreuznach, Bismarkplatz № 3."

Chorzy na **kaszel, bronchit, na zastarzałe katary krtani oraz płuc,** którzy nie doznali ulgi przy stosowaniu innych leków **bezwarunkowo winni użyć Fagosol. Osiągnięto również znakomite wyniki przy leczeniu suchot płucnych. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.** r744—2

Piegi, opaleniznę, plamy pryszcze, wągry usuwa radykalnie i udelikatnia cerę.

KREM.

Cena za słoik 50 kop. i 75 kop. Żądać tylko w składach aptecznych. Nawrot 54 i Konstantynowska 75.

Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody w nocy, zamówienia na słabość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskrecja zapewniona. Niezamożnym ustępstwo. Andrzeja № 39 m. 13 od 12—5. Odpowiedzi na listy

---

Teatr „URANIA".

Program od 16 do 30 Kwietnia.

Nowość! **Nowość!**

NORMAN SCORT AND MISS ALICE.
Nadzwyczajny akt z chorągiewkami.

ROSE AND MELFORD TRIO.
Angielskie Spiewy i Steap tancerze

THE 5 MORREYS.
Zdumiewający parterowi akrobaci na trampolinie.

DUET WESOŁOWSKICH.
Duet Kozacki. Nowe-tańce Nowe dekoracje.

GIUSEPPE MANOLI.
Naśladowca dzwięków i imitator zwierząt.

RUTH HELLINGEN.
Artystka z Królewskiego Teatru w Monachium.

GUSTAW WIRZEN.
Słynny pogromca zwierząt. Ze swoim tresowanym nad podziw Olbrzymem niedźwiedziem Bobi.

DUET KAGANOF.
Znakomity rossyjski duet charakterystyczny.

ELSA GIBSON.
Duńska Subretka.

URANIA BIO
Nowa serja obrazów.

Po skończeniu przedstawień w Teatrze pod werandą

Kabaret „Maxime"

20 numerów zupełnie odrębnych. Osoby mające bilety do Teatru z 1 rzęd. za wejście do Kabaretu nie płacą.

Do wynajęcia

frontowe mieszkania na parterze, II-gim i III-cim piętrze przy ul. Tramwajowej 15 od 1-go lipca r. b. Bliższych informacji udzielają do 11-ej przed poł. i od 2-ej do 4-ej po poł. p. d-rowa Gutengowa Cegielniana 40 p. Krawetrowa Długa 42. 3

Mieszkania, sklepy

lokale są do wynajęcia „Biuro Adresowe do wynajmu wolnych lokali w Łodzi" ul. Szkolna № 23 Telefon 3-58

FUTRA

przyjmuje się

na letnie przechowanie

A. Bromberg

Skład futer

Łódź Piotrkowska № 31.

Telefon 12-34. r761—10

Nowe i stare MARKI

rosyjskie stemplowane kupuje introligatornia i fabryka kotylionów.
1691—3 **ul. Lipowa Nr. 80.**

Wystrzegać się podrabiań. ANUZOL Marka zatwierdz. przez Rząd № 4530. GEDEKE i S-ka.

PRAWDZIWY TYLKO W PUDEŁKU z PLOMBĄ ROS. PAŃSTW. KOMORY CELNEJ.

DLA SZYBKIEGO, WYGODNEGO I NIEBOLESNEGO WYLECZENIA

HEMOROIDÓW

poleca się świece

ANUZOL.

Jest to środek wypróbowany, działający dobroczynnie i uznany przez lekarzy za najlepszy. Pudełko 1 rb. 75 kop. Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i składach materjałów aptecznych.

Przedstawiciele dla Królestwa E. KOCH i W. BORMAN Warszawa, Chmielna 13.

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.
Dla Pań—5, poczekalnia oddzielna.

Krótka 5, tel. 26-50

CASINO

Dziś we Wtorek 22 i w Środę 23 Kwietnia

Po raz ostatni!!

Między innemi

WYRZUTEK

Sensacyjny dramat w 3-ch częśc. w wykonaniu najwybitniejszych art. francuskich.

STARA SZKOŁA

Wyborna komedja.

Orkiestra koncertowa **„Sextet“** Orkiestra koncertowa **„Sextet“**

w Czwartek 24, Piątek 25 i Sobotę 26 kwietnia z powodu Świąt Wielkiej Nocy st. st. przedstawienia zawieszone.

Wydawnictwa Księgarni

I. I. WANKOWICZA

Petersburg, ul. Italjańska Nr. 15—229.

Tajemnicza siła wmawiania. *Jak zmusić otaczających do uległości pańskiej woli.* Samouczek hypnotyzmu według Flauera i Tarchanowa. **Cena 2 rb. 50 kop.**

Hypnotyzm i wmawianie. (Leczenie chorób). Dziełko prof. Gresse. Tłumaczenia D-ra S. Jerszowa. **Cena 2 rb. 50 k.** Niniejsza książka prof. Grasse, znakomitego neuropatologa Francji zawiera ściśle naukowy i zasadniczy pogląd na hypnotyzm, praktyczną ocenę faktów i zjawisk z tej dziedziny oraz własne jego poglądy i wnioski.

Języki: francuski, niemiecki, angielski, łaciński, polski, hiszpański, szwedzki, fiński, włoski—każdy ma prawo gruntownie poznać (prawidła, rozmowę, czytanie i pisanie *bez pomocy nauczyciela* w przeciągu 2—3 miesięcy a nawet i prędzej zależnie od pilności i zdolności), według najnowszych podręczników. Tysiące osób różnych warstw nadesłało nam *podziękowania i pochwały* postępy gwarantujemy zwrotem pieniędzy do 3 miesięcy. Cena: za 1 podręcznik 1 r. 27 k. za dwa—2 r. 23 k. za trzy—3 r. 16 k., za cztery—4 r. 05 k. z przesyłką.

Dokładny słownik wyrazów obcych, wchodzących w skład języka rosyjskiego. Duży tom wielkiego formatu. Kilkaset tysięcy wyrazów. Cena 3 rb. 50 kop. Według sprawozdania gazet książka ta jest bardzo cenną i powinna się znaleźć u każdego; w porównaniu z objętością tego wydawnictwa cena jest bardzo przystępną.

Apteczka lecznicza. Domowy przyjaciel. Leczenie rożnych chorób bez pomocy lekarza. Hygjena. Alfabetyczny wykaz główniejszych środków. sposoby ich przygotowania i użycia. *Niezbędne dla rodzin. Cena 1 rb. 75 kop.*

Hygjena piękności. Sztuka być pięknym; rady i wskazówki w celu podtrzymania piękności i zdrowia człowieka. *Cena 1 rb. 50 kop.* Co to jest piękność? Budoar światowej kobiety. O wannach i masaż. Kąpiele. Hydroterapia i przyrządy. Mycie twarzy. Cera twarzy i zmarszczki; pielęgnowanie ciała. Hygjena twarzy. Liszaje. Kosmetyki, perfumy i t. p. Odzież, obuwie. Kilka rad *dla kobiet.*

Książka kucharska. Przewodnik gospodyni. Podręcznik traktujący o sposobach zmniejszenia wydatków w gospodarstwie. Przeszło 3000 przepisów i dyspozycji obiadów mięsnych i postnych. Wielki tom, duży format. **Cena 3 rb.**

Droga do szczęścia. Jak trzeba żyć. Dzieła D-ra Filozofji F Kirchnera. **Cena 1 rb. 75 kop.** Prof. stara się dowieść, jak możemy pogodzić się z życiem i w czem znaleźć pociechę i osłodę, które daje nam natura, sztuka, czytanie, przyjaźń, ognisko domowe, religja, praca i spoczynek, ukazując jasną przyszłość człowieka. Cała książka zawiera otuchę do życia. Poglądy trzeźwe przedstawione są tak jasno, że książka ta jest niezbędną dla każdego i pożytek mu przyniesie.

Elektryczność wszędzie na usługi wszystkich i dla każdego. Przystępnie opisane zasady o elektryczności, elementach i t. d. Urządzenie akumulatorów, elementów, suchych baterji; jak urządzić oświetlenie elektryczne za pomocą elementów, urządzenie telefonów i dzwonków elektrycznych. Dokładne obliczenia, rysunki i t. p. Małe dynamo-maszyny, motory elektryczne. Galwanoplastyka, złocenie, srebrzenie; urządzenie telefonu sposobem domowym. **Cena 2 rb. 50 kop.**

Dokładny zbiór wzorów listów i dokumentów. Książka niezbędna dla wszystkich. Wzory podań, oświadczeń i odezw, ogłoszeń do Sądów Okręg. i Pokoju. Testamenty, kontrakty, umowy, zobowiązania, warunki, zlecenia, pełnomocnictwa, atestacje, weksle, listy zastawne, poświadczenia, korespondencja handlowa i cyrkularze. Zbiór wzorów wszelkiej interesowej i handlowej korespondencji listów i t.p. **Cena 2 rb. 50 kop.**

Zamówienia wykonywują się po otrzymaniu należności, a także za zaliczeniem. r709—12—1

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Swiatłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych.

Główna 51, róg Widzewskiej. Telef. 30—83.

Choroby dzieci i wewnętrzne **Dr. Kerschner** od 10 i pół do 12 i pół rano

Choroby wewnętrzne i dzieci **Dr. Fried** od 6 do 8 pp.

Chirurgja **Dr. Kaufman** od 3 do 4 i pół p.p.

Choroby kobiece i akuszerja **Dr. Szylkret** od 1—2 pp:

Choroby weneryczne i skórne **Dr. Langbard** od 1 i pół do 3 pp. i w środy i soboty od 8 i pół. wiecz

Choroby oczu **Dr. Goldstein-Poljak** od 6 do 8 pp.

Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Szczepienie ospy. — Badanie mamek.

Porada 50 kop.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową.

Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ i „914“. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. 2701—0

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.

ul Mikołajewska № 18

Telefonu № 2060.

Godz przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół r1760

D-r Eugenja

Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

Piotrkowska № 121 Telef. 18-07

przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano.

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc

przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—6

Telefonu nr. 21-19.

Dr. E. Szyldkret

Akuszerya i choroby kobiece

Zachodnia 36 m. 7 telef. 19-5[illegible]

także wejści z Piotrkowskiej [illegible]

(Hotel Polski)

Godz. przyj. 10½—12 rano 4½—7 w.

Lecznica

Dra A. Steinberga

Benedykta № 3 telefon **22-62**

Oddziały: Ortopedyczny, Roentgenologiczny, Swiatło-leczniczy i elektryczny

Skrzywienia kręgosłupa, choroby kości, mięśni, choroby nerwowe etc.).

Godziny przyjęć 10—12 i od 4—7

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8,** front, I piętr. Tel. 17-14

Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz

Doktór med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po p.

Dr. med.

Samuel Liniecki

Lekarz chorób wewnętrznych i nerwowych (serca, płuc i odmiany materji)

Zawadzka 16, wejście z Wólczańskiej 2.

Godziny przyjęć od 3-ciej do 5-ej.

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata 606 i 914.“ wśródżylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Doktór

B. Donchin

specjalista

chorób oczu

69. Piotrkowska 69.

Telefon 28-39.

Lecznic ze stałemi łóżkami.

Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 i od 4—7 po poł

Przyjmuje chorych na stałe.

„Probitas“

Biuro nauczycielskie **Przejazd 6,** ma do umieszczenia francuski z dobremi świadectwami, muzyką angielki z szyciem. Biuro poleca nauczycielki, wychowawczynie, freblanki, bony gospodynie. 3

Ogłoszenia drobne:

A) Kredens, stół, krzesła, łóżka materace, szafy, otomanę, biurko, bibljotekę, umywalnię, lustra, garnitur salonowy, obrazy, wyprzedam bardzo tanio wyjeżdzając. Nowo-Cegielniana 6—7 front. 1642—10

A. W tych dniach zmuszona wyprzedać tanio meble z 4-ch pokojów. Otomanę z lustrem, maszynę, gramofon, biurko. Piotrkowska 192 m. 5. 1705—1

A. Z powodu wyjazdu sprzedam tanio meble z 3-ch pokojów rok używane, oraz maszynę. Zawadzka 40 m. 17. 1705—1

A. Meble z 4-ch pokojów sprzedam tanio. Spacerowa 27—6. 1686—3

Buchalter z wyższem wykształceniem handlowem, ze znajomością języków miejscowych, poszukuje posady. Wymagania skromne. Łaskawe oferty składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37, pod **„Buchalter-korespondent“.** 1075—0

Do sprzedania nowa maszyna do szycia, szafa rozbierana i jasny kostjum damski na osobę średniego wzrostu. Ul. Św. Jakóba. Stróż wskaże. Zastać od 7-ej wiecz. 1702—3

D*o odstąpienia z powodu wyjazdu* szopa obszerna z węglem w dobrym punkcie. Ul. Staro-Zarzewska № 32, róg Sosnowej. 1706—3

Letnie mieszkania Poddębina - Redzynki, miejscowość sucha, kąpiele, las duży, ogród, sklep na miejscu u Liszewskiego. 1697—8

Plac frontowy, rogowy, do sprzedania zaraz niedrogo. Wiadomość Cegielniana 56, w pończoszarni. Zagozda. 1700—3

Pianino do sprzedania Juljusza 19. Wiadomość u stróża. 1673—3

Skradziono paszport austryjacki na imię Tomasza Badlika. Oddać do 3-go cyrkułu, ul. Targowa 16. 1704-3

TANIE ŹRÓDŁO (Firma Chrześcjańska) haftów, gipiur, valenciennes, tiuli, gazy, kołnierzy, żabotów i t. p. Warszawa, Złota 37 mieszkania 18, druga brama. Telefon № 299-02. 1539—10

Wydaję obiady, od 40 do 50 kop. Pasaż-Szulca 9 m. 4. 1708—3

Żołądkowo-chorym, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskażę skuteczny środek domowy. Zapytanie listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie“.

Zaginął młody pies szkocki-owczarski maści żółto białej, wabi się „Parys“. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić. Konstantynowska 15 do stróża. 1690—3

Zaginęły papiery! „Odstawka“ wojskowa, karta obrachunkowa emerytury, świadectwo strażnika ziemskiego i woźnego sądowego, na imię Filipa Nikonowa. Łaskawy znalazca zechce takowe oddać. Zielony Rynek 2. Garkuchnia W. Krajewski 1703-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Puczniew, pow. łódzkiego, na imię Michała Tomaszewskiego. 1701—3

Zaginął paszport, wydany z gm. Harłupie Małe, pow. sieradzki, gub. kaliskiej, na imię Jana Milczarka. 1699—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Iłży, gub. radomskiej, na imię Herszka Szafira. 1696—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Gorzkowice, pow. i gub. piotrkowskiej, na imię Wawrzeńca Chmielewskiego. 1684—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Dąbrowa Rusiecka, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Balcera Pająka. 1682—3

Wydawca: **Antoni Książek** W drukarni St. Książka, Zachodnia 37 Redaktor: **Jan Gariłkowski**